

Sygn. akt VI A Ca 729/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ewa Zalewska

Sędzia SA – Marek Podogrodzki

Sędzia SA – Urszula Wiercińska (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. Katarzyna Kędzierska

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2012 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S., I. S. (1) i M. M. (1)

przeciwko (...) spółce z o.o. w W., D. K., T. S. i M. M. (2)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 15 lutego 2012 r., sygn. akt IV C 823/10

I. oddala apelację;

II. zasądza od J. S., I. S. (1) i M. M. (1) na rzecz D. K. kwoty po 390 (trzysta dziewięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VI A Ca 729/12

UZASADNIENIE

Powód A. S. wniósł o ochronę dóbr osobistych przez nakazanie pozwanym (...) spółce z o.o., D. K., M. M. (2) i T. S. opublikowania na trzeciej stronie (...), na stronie internetowej (...) oraz na pierwszej stronie (...) oświadczeń o następującej treści:

„Artykuł autorstwa D. K. i M. M. (2) pod tytułem: (...) opublikowany w wydaniu nr (...) (...) z dnia 5 listopada 2008 r., zawiera niezgodne z prawdą twierdzenia, jakoby Prezes Zarządu Federacji (...) prowadził (...) i był tajnym współpracownikiem Służb Bezpieczeństwa, jak również jakoby przejawem Jego rzekomego (...) była przynależność do (...); ponadto jakoby władze Federacji, a Pan A. S. osobiście, mogli mieć wpływ na przebieg śledztwa katyńskiego prowadzonego przez stronę rosyjską i że ponoszą odpowiedzialność za jego obecny stan, tj. umorzenie w 2004 r., tj. o działalność agenturalną na rzecz Rosji, jakoby Pan A. S. doprowadził do upolitycznienia działalności Federacji (...). W przedmiotowym artykule znalazło się także niezgodne z prawdą twierdzenie o braku reakcji Federacji na arogancję strony rosyjskiej, jak również o braku wystąpień Federacji do władz rosyjskich o odtajnieniu rosyjskiego śledztwa. W artykule tym postawiono ponadto bezpodstawny zarzut wpisywania się Pana A. S. w kampanię przeciwko

(...) i Prezydentowi. Niniejszym wyrażam głębokie ubolewanie i przepraszam Pana A. S. za naruszenie Jego dóbr osobistych i za krzywdę wyrządzoną wyżej wymienionymi nieprawdziwymi twierdzeniami oraz wywołane publikacją tego artykułu podważenie zaufania do osób trzecich koniecznego do pełnienia przez Niego funkcji Prezesa Zarządu Federacji (...)” i podpisanie przez każdego z pozwanych. Powód wniósł o opublikowanie powyższego oświadczenia w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku zarówno w (...), jak i w (...) taką samą czcionką i na takim samym tle, jak został opublikowany przedmiotowy artykuł w (...), a w (...) taką czcionką i na takim tle jak są publikowane artykuły na pierwszej stronie bez komentarzy, oświadczeń bądź innych elementów niweczących jego treść i wydźwięk. Powód wniósł o nakazanie pozwanym, aby publikacja powyższego oświadczenia na stronie internetowej (...) dostępna była dla każdego użytkownika tej strony nieprzerwanie przez okres trzech miesięcy od dnia publikacji, tak, aby każdy, kto będzie korzystał w tym czasie z tego serwisu internetowego, mógł w pełni i bezpośrednio, bez dokonywania dodatkowych czynności, zapoznać się z treścią oświadczeń, a ponadto o zakazanie stosowania do publikacji tych oświadczeń zabiegów technicznych uniemożliwiających użytkownikom Internetu zapoznanie się z ich treścią (w szczególności, lecz nie tylko, takich jak samozamykające się okienka typu pop-up, umieszczenie wśród reklam i ogłoszeń, umieszczenie linku do treści oświadczenia na samym dole przewijanej strony bądź podanie niewidocznego linku do treści oświadczenia, publikacja w systemie pop-up wraz z paskiem reklamowym, bądź na tle reklamy oraz w jakikolwiek inny sposób uniemożliwiający identyfikację treści oświadczenia, bądź odciągający uwagę użytkownika od przeprosin). Powód wniósł o upoważnienie go do publikacji przedmiotowego oświadczenia na trzeciej stronie (...), na stronie internetowej (...) oraz na pierwszej stronie (...) na koszt pozwanych w przypadku, gdyby pozwani nie uczynili tego wbrew obowiązкови we wskazanym terminie. Powód wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 10.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) z siedzibą w K. z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i o zasądzenie kosztów procesu.

Po śmierci powoda postępowanie co do roszczeń niemajątkowych zostało umorzone. W zakresie roszczeń majątkowych do postępowania wstąpiły żona powoda J. S., córki M. S. i I. S. (2), które podtrzymały pozew. W dniu 26 listopada 2010 r. powódki rozszerzyły powództwo i wniosły o nakazanie pozwanym (...) spółce z o.o., D. K., M. M. (2) i T. S. opublikowanie na trzeciej stronie (...), na stronie internetowej (...) oraz na pierwszej stronie (...) oświadczeń o następującej treści: ”Artykuł autorstwa D. K. i M. M. (2) pod tytułem: (...) opublikowany w wydaniu nr (...) (...) z dnia 5 listopada 2008 r., zawiera niezgodne z prawdą twierdzenia, jakoby Prezes Zarządu Federacji (...) prowadził „podwójne życie” i był tajnym współpracownikiem Służb Bezpieczeństwa, jak również jakoby przejawem Jego rzekomego (...) była przynależność do (...); ponadto jakoby władze Federacji, a Pan A. S. osobiście, mogli mieć wpływ na przebieg śledztwa katyńskiego prowadzonego przez stronę rosyjską i że ponoszą odpowiedzialność za jego obecny stan, tj. umorzenie w 2004 r., tj. o działalność agenturalną na rzecz Rosji, jakoby Pan A. S. doprowadził do upolitycznienia działalności Federacji (...). W przedmiotowym artykule znalazło się także niezgodne z prawdą twierdzenie o braku reakcji Federacji na arogancję strony rosyjskiej, jak również o braku wystąpień Federacji do władz rosyjskich o odtajnienie rosyjskiego śledztwa. W artykule tym postawiono ponadto bezpodstawny zarzut wpisywania się Pana A. S. w kampanię przeciwko (...) i Prezydentowi. Niniejszym wyrażam głębokie ubolewanie i przepraszam Panią J. S., wdowę po Panu A. S. oraz jego córki I. S. (2) i M. S. za naruszenie ich dóbr osobistych i za krzywdę wyrządzoną wyżej wymienionymi nieprawdziwymi stwierdzeniami dotyczącymi Pana A. S.”. Powódki wniosły o opublikowanie powyższego oświadczenia w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku zarówno w (...), jak i w (...) taką samą czcionką i na takim samym tle, jak został opublikowany przedmiotowy artykuł w (...), a w (...) taką czcionką i na takim tle, jak są publikowane artykuły na pierwszej stronie bez komentarzy, oświadczeń bądź innych elementów niweczących jego treść i wydźwięk. Powódki wniosły o nakazanie pozwanym, aby publikacja powyższego oświadczenia na stronie internetowej (...) dostępna była dla każdego użytkownika tej strony nieprzerwanie przez okres trzech miesięcy od dnia publikacji, tak, aby każdy, kto będzie korzystał w tym czasie z tego serwisu internetowego, mógł w pełni i bezpośrednio, bez dokonywania dodatkowych czynności, zapoznać się z treścią oświadczeń, a ponadto o zakazanie stosowania do publikacji tych oświadczeń zabiegów technicznych uniemożliwiających użytkownikom Internetu zapoznanie się z ich treścią (w szczególności, lecz nie tylko, takich, jak samozamykające się okienka typu pop-up, umieszczenie wśród reklam i ogłoszeń, umieszczenie linku do treści oświadczenia na samym dole przewijanej strony bądź podanie niewidocznego linku do treści oświadczenia, publikacja w systemie pop-up wraz z paskiem reklamowym, bądź na tle reklamy oraz w jakikolwiek inny sposób uniemożliwiający identyfikację treści oświadczenia, bądź odciągający uwagę

użytkownika od przeprosin). Powódki wniosły o upoważnienie ich do publikacji przedmiotowego oświadczenia na trzeciej stronie (...), na stronie internetowej _ (...) oraz na pierwszej stronie (...) na koszt pozwanych w przypadku, gdyby pozwani nie uczynili tego wbrew obowiązkowi we wskazanym terminie.

Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz postanowił o kosztach procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne i rozważania.

W dniu 5 listopada 2008 r. w (...) ukazał się artykuł autorstwa D. K. i M. M. (2) pod tytułem (...), w którym znalazły się informacje o tym, iż A. S. był tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie (...). Były informacje o tym, iż spotykał się z oficerem prowadzącym, któremu udzielał informacji, m.in. na temat sytuacji i wydarzeń w zakładzie (...) w B., którego był wówczas dyrektorem, że poprosił tego oficera o pomoc w załatwieniu paszportu i paszport uzyskał oraz otrzymał gratyfikację w postaci butelki alkoholu. Zostały zawarte informacje, iż należał do (...), że miał wpływ na przebieg śledztwa katyńskiego prowadzonego przez stronę rosyjską, a w efekcie na umorzenie tego śledztwa i braku wystąpienia o jego odtajnienie. Autorzy artykułu napisali także, iż A. S. swoimi działaniami upolitycznił działania Federacji (...) i, że A. S. wpisuje się w kampanię przeciwko (...) i Prezydentowi w związku z oprostowaniem terminu uroczystości pośmiertnego awansowania Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Zgodnie z dyspozycją art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka takie jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Cześć, dobre imię i dobra sława są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może nastąpić zarówno przez pomówienie, jak również zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym naruszające dobre imię tej osoby i mogące narażać ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania danego zawodu lub działalności. W myśl art. 24 k.c. ten czyje dobro osobiste zostanie zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba, że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, a w szczególności złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Treść i forma takiego oświadczenia będą zależały od rodzaju naruszonego dobra, okoliczności, w jakich to naruszenie nastąpiło oraz formy, w jakiej tego dokonano.

Zgodnie natomiast z art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. Art. 1 prawa prasowego stanowi, iż prasa zgodnie z Konstytucją RP korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Art. 6 ust. 1 ww ustawy nakłada na prasę obowiązek prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Wolność prasy jednak doznaje ograniczeń z uwagi na konieczność zapewnienia wolności jednostki. Z tego względu nie może być ona absolutna, nie może charakteryzować się nieskrępowaną swobodą działania. Obowiązkiem prasy jest służenie ludziom. Prasa spełnia rolę informacyjną i kontrolną realizując jednocześnie prawo obywatela do rzetelnej informacji, przy czym jako rzetelną należy rozumieć prawdziwą, uczciwą, zrozumiałą, odpowiedzialną informację. Natomiast art. 10 ust. 1 i art. 12 ust. 1 określają jakie zadania powinni spełniać i jakie obowiązki mają dziennikarze. Art. 10 prawa prasowego określa granice zadań, praw i obowiązków dziennikarzy. Ustawodawca odsyłając w zakresie obowiązków dziennikarskich do norm etycznych miał na względzie nie tylko kodeksy etyczne stowarzyszeń dziennikarskich, kodeksy redakcji, itp. lecz także szereg norm etycznych nie objętych zbiorami etyki normatywnej. Korzystając z wolności prasy dziennikarze nie mogą posługiwać się nią bez ograniczeń (por. postanow. SN z dn. 12.11.2003 r., V KK 52/03). Dziennikarze mają prawo do własnej oceny zdarzeń, ale ocena ta nie może być dowolna. Przy sporządzaniu publikacji nie można kierować się subiektywnymi odczuciami, lecz kryterium prawdy.

Sąd rozstrzygając sprawę o ochronę dóbr osobistych musi w pierwszej kolejności ustalić czy doszło do naruszenia tych dóbr. Do oceny czy nastąpiło naruszenie dóbr osobistych należy przykładać miernik przeciętnego człowieka, a nie jednostki, która z uwagi na swe indywidualne cechy może być bardzo wrażliwa na punkcie swojej osoby. Nie ulega wątpliwości, iż w przedmiotowym artykule znalazły się informacje, które w negatywnym świetle przedstawiają osobę A. S.. Poczynając od tytułu artykułu, który jest sensacyjny i sugerujący nie cieszące się aprobatą społeczną zachowanie, przez niektóre pozostałe sformułowania zawarte w treści.

W ocenie Sądu I instancji postępowanie dowodowe nie wykazało, aby przedmiotowy artykuł naruszył jakiegokolwiek dobra osobiste powódki J. S. i M. M. (1). Niewątpliwie ukazały się w Internecie nieprzyjemne komentarze, ale odpowiedzialności za taką aktywność osób trzecich pozwani nie ponoszą. Podobnie jak za telefony od anonimowych osób. Można byłoby przyjąć, iż z uwagi na działalność powódki I. S. (2) w związku z szeroko rozumianą sprawą K. jej dobre imię zostało naruszone, gdyby nie poniższe ustalenia.

W ocenie Sądu Okręgowego istotnym zagadnieniem jest kwestia dołożenia przez dziennikarzy rzetelności przy zbieraniu, a następnie publikowaniu materiału. Jeżeli autor reportażu relacjonuje zaistniałe wydarzenia w sposób niezgodny z jego rzeczywistym przebiegiem i przypisuje uczestnikowi tego wydarzenia nieprawdziwe cechy, postępuje nierzetelnie w rozumieniu art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego (por. wyrok SN z dn. 3.12.1986 r., I CR 378/86). W ocenie Sądu Okręgowego autorzy przedmiotowej publikacji dochowali rzetelności. Przede wszystkim należy podnieść, iż w artykule znalazły się cytaty z teczki znajdującej się w IPN. Są to stwierdzenia, które zostały napisane przez oficera SB w raportach, nie zostały zmienione czy podkoloryzowane w celu osiągnięcia bardziej sensacyjnego efektu. Nie są także opatrzone jakimkolwiek komentarzem mogącym naruszać dobra osobiste.

Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, iż A. S., z uwagi na pełnioną funkcję w zakładzie pracy w B., faktycznie spotykał się z oficerem SB. Powódki M. M. (1) i I. S. (2) nie kwestionują tej okoliczności, jak również okoliczności otrzymania przez ojca paszportu czy butelki alkoholu. Zgodnie twierdzą, iż to nie było tajemnicą i ojciec sam o tym opowiadał. Powódki także nie kwestionują przynależności A. S. z racji pełnionej funkcji i na polecenie przełożonych do (...).

Poza tym w artykule zostały podane wypowiedzi osób, które udzieliły dziennikarzom informacji i też nie zostały poddane jakimkolwiek ocenom. Dane personalne tych osób zostały w artykule ujawnione i nie zostało wykazane, aby osoby te nie udzieliły przedmiotowych wypowiedzi.

W ocenie Sądu I instancji pozwani nie działali bezprawnie, ich działanie miało na celu ochronę uzasadnionego interesu społecznego. W procesie o ochronę dóbr osobistych pozwany ma obowiązek wykazać, iż jego działanie nie było bezprawne. Bezprawność działania, zgodnie z art. 81 ust. 1 prawa autorskiego, wyłącza zgoda uprawnionego. Istnienia zgody uprawnionego ani jej zakresu nie domniemywa się. Jak wynika z zeznań pozwanego M. M. (2) próbował się on skontaktować z A. S. w celu weryfikacji zgromadzonych informacji przed publikacją przedmiotowego artykułu. Odpowiedź, którą uzyskał została zacytowana w artykule i stanowi swoisty komentarz do tych informacji, ale nie podważa ich wiarygodności. Innych informacji A. S. nie udzielił. Powódki, córki A. S., zeznały, iż ojciec mówił, że M. M. (2) dzwonił do niego w sprawie artykułu, ale – jak przekazał - szantażował go. Powódki nie udowodniły tej okoliczności.

Zdaniem Sądu Okręgowego należy podzielić stanowisko strony pozwanej, iż przedmiotowy artykuł miał na celu ochronę interesu publicznego. W czasie, gdy artykuł ukazał się A. S. pełnił funkcję Prezesa Zarządu Federacji (...), a zatem był osobą publiczną, z uwagi na charakter szeroko znanej i budzącej wiele emocji sprawy K.. Zatem informacje zawarte w artykule miały na celu ochronę interesu publicznego przez umożliwienie czytelnikom poznania pewnego fragmentu życia osoby pełniącej taką funkcję. Należy zauważyć, iż w przedmiotowym artykule znajdują się pewne nieścisłości, jak np. brak wyjaśnienia z jakich powodów A. S. podjął działania zmierzające do zmiany daty uroczystości pośmiertnego awansu oficerów zamordowanych w K., ale z całą pewnością nie stanowi to naruszenia dóbr osobistych. Mogłoby ewentualnie zostać sprostowanie w odpowiednim trybie.

Sąd I instancji oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii P. F. uznając, iż jest to dokument prywatny, sporządzony na prywatne zlecenie, zawierający subiektywny pogląd autora, kwestionowany przez stronę pozwaną. Również oddalony został wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentów archiwum IPN dotyczących (...)w sekcji (...) oraz (...), ponieważ nie zostały wskazane dokumenty znajdujące się w nadesłanej teczce, które pozwana D. K. chciałaby zgłosić jako dowody. Sąd Okręgowy oddalił wniosek o ponowne przesłuchanie świadka K. K. (1), ponieważ pozwany M. M. (2) miał możliwość zadawania pytań świadkowi, a zgłaszając wniosek nie wykazał, aby pojawiły się nowe okoliczności.

Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji powództwo oddalił.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez stronę powodową. Rozstrzygnięciu zarzucono:

1) nieustalenie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy:

a) prawdziwości zarzutu uczynionego przez pozwanych A. S., zgodnie z którym był on tajnym współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa;

b) prawdziwości zarzutu uczynionego przez pozwanych A. S., zgodnie z którym miał on wpływ na przebieg śledztwa katyńskiego, przyczyniając się do jego umorzenia;

c) prawdziwości zarzutu uczynionego przez pozwanych A. S., zgodnie z którym doprowadził on do upolitycznienia Federacji (...);

d) prawdziwości zarzutu uczynionego przez pozwanych A. S., zgodnie z którym działając jako Prezes Federacji (...) wpisywał się w kampanię przeciwko (...) i (...) L. K.;

e) naruszenia dóbr osobistych A. S. w następstwie opublikowania przedmiotowego artykułu.

2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, że wskutek opublikowania przedmiotowego artykułu nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódek i A. S. w sytuacji, w której analiza następujących dowodów:

a) zeznań powódek (k. 443-455)

b) wydruków komentarzy z Internetu (k. 207 - 214),

c) korespondencji elektronicznej przesyłanej I. S. (2) (k. 215 - 218)

powinna prowadzić do ustalenia następujących konsekwencji przedmiotowej publikacji:

a. odnośnie wszystkich trzech powódek:

- dokonano wobec nich społecznego ostracyzmu,

- na publicznym forum internetowym męża i ojca powódek nazwano m.in. „esbecką kanalią”, „czerwoną zarazą”, „pobratymcą katów”, „renegatem”, „komuchem” czy „psem gończym UB”,

- zarzut współpracy z SB oraz sabotowania działań Federacji (...) postawiono ich najbliższemu krewnemu, który krzewił w rodzinie tradycje patriotyczne i niepodległościowe i uznawał „sprawę katyńską” za „świętą”;

b) odnośnie M. M. (1):

- siostra teściowej wyraźnie dała jej do zrozumienia, że – jako córka ubeka – nie jest mile widziana u niej w domu, również w czasie Wigilii;

- ojciec przestał do niej dzwonić, mniej z nią rozmawiał, skoncentrowany na podejmowaniu czynności celem oczyszczenia swojego dobrego imienia;

- z Internetu dowiadywała się, że jest córką Ubekę;

- odebrała trudną do określenia liczbę telefonów z inwektywami;

c. odnośnie I. S. (2):

- odbierała i odbiera anonimowe telefony z inwektywami;

- w trakcie jej wystąpień, jako prezes Federacji (...), pojawia się przeciwko niej argument w postaci „córka takiego ojca”, w kontekście zarzutów zawartych w przedmiotowym artykule;

- odbierała korespondencję elektroniczną od osób związanych z (...), gdzie stwierdzano m.in. „lepiej by było, gdyby córka nieoczyszczonego, a rejestrowanego jak dotąd w aktach IPN Ojca nie została Prezesem Federacji” oraz „Skład osobowy nowego Zarządu (...) i osoba Pani – córki poprzedniego prezesa śp. A. S. – jako prezeski wskazują, że władze Federacji zamierzają kontynuować linię polityczną realizowaną w niedawnej przeszłości, nacechowaną pełną lojalnością wobec obecnych władz RP i utożsamiającą się z postawą poddaństwa wobec władz rosyjskich”,

- jej ojciec staje się adresatem wypowiedzi takich ludzi, jak np. R. K., które jednoznacznie szkalowały osobę jej ojca po opublikowaniu przedmiotowego artykułu.

d. odnośnie J. S.:

- odbierała anonimowe telefony z inwektywami;

- często mówi o tym, jak trudno jej zrozumieć jak straszni potrafią być ludzie i ich nienawiść;

- jak stwierdza, publikacja: „odebrała jej męża”;

- uważa, że: „ludzie odsuwają się od niej”;

- jej siostra zaczęła na ten temat jej męża rozmawiać „w sposób szokujący” i J. S. praktycznie zerwała z nią kontakty;

e. odnośnie A. S.:

- publikacja negatywnie wpłynęła na jego stan zdrowia;

- został oczerniony w środowisku, na którego opinii szczególnie mu zależało, również z uwagi na patriotyczne, niepodległościowe tradycje rodziny oraz poczucie wspólnoty z osobami, które - tak jak on - straciły najbliższych w mordzie katyńskim,

- zarzuty zawarte w przedmiotowym artykule podwały w wątpliwość wartość jego wieloletnich wysiłków jako działacza Federacji (...),

- nie sypiał po nocach, siedział zamknięty w pokoju, przestał dzwonić do córek, mniej z nimi rozmawiał;

- zarzuty, że „robi coś, aby nie wyjaśnić, zaciemnić” były dla niego olbrzymim ciosem;

- odbierał telefony z inwektywami.

3) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. przez ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia bez uwzględnienia faktów wynikających z następujących dowodów:

- a. przesłuchania I. S. (2);
- b. przesłuchania świadka M. B.;
- c. przesłuchania świadka K. B.;
- d. przesłuchania świadka M. P. (2);
- e. pisemnych wyjaśnień A. S.;

przy wpływie powyższego naruszenia na wynik sprawy jest oczywisty, jeśli wziąć pod uwagę, że powyższe dowody wykazują nieprawdziwość zarzutów czynionych A. S. w przedmiotowym artykule, w szczególności tych, które dotyczą jego działalności jako Prezesa Federacji (...).

4) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. przez nie wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przyczyn, dla których Sąd uznał, iż: „(..) postępowanie dowodowe nie wykazało, aby przedmiotowy artykuł naruszył jakiegokolwiek dobra osobiste powódki J. S. i M. S.”, która to wadliwość uniemożliwia kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia;

5) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 321 § 1 k.p.c. przez wyrokowanie co do roszczenia nie zgłoszonego w pozwie; Sąd Okręgowy wymienia w uzasadnieniu szereg dóbr osobistych, które zgodnie z art. 23 k.c. podlegają ochronie, jednakże wśród nich nie znalazły się dobra, których ochrony powódki domagały się w niniejszej sprawie, tj.:

- a) prawa do zachowania integralności sfery uczuciowej, związanej z kultem pamięci zmarłej osoby najbliższej;
- b) prawa do niezakłóconego kultu pamięci o zmarłym ;
- c) tradycji rodzinnej rozumianej jako dziedzictwo, spuścizna, utożsamiania się z dokonaniem i wartościami reprezentowanymi przez przodków, związanej z przynależnością do rodziny i poczuciem więzi z osobą i dokonaniem A. S. ;
- d) prawa do tradycji rodzinnej, rozumianej jako prawo do tradycji patriotycznej, niepodległościowej, kultywowanej przez A. S., syna oficera zamordowanego w K. i wnuka powstańca styczniowego.

6) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. przez wprowadzenie dodatkowej przesłanki zwolnienia się od odpowiedzialności przez sprawcę naruszenia dobra osobistego, polegającą na przyjęciu, iż sprawca nie ponosi odpowiedzialności za działania osób trzecich skierowane przeciwko poszkodowanym, a będące reakcją na naruszenie ich dóbr osobistych, dokonane przez sprawcę. Powyższe naruszenie w przedmiotowej sprawie doprowadziło Sąd Okręgowy do stwierdzenia, że „Niewątpliwie ukazały się w Internecie nieprzyjemne komentarze, ale odpowiedzialności za taką aktywność osób trzecich pozwani nie ponoszą”.

7) nierozpoznanie istoty sprawy w zakresie roszczenia majątkowego zgłoszonego przez A. S., obejmującym żądanie zasądzenia od pozwanych ad.1 – ad.4 solidarnie kwoty 10.000 zł na rzecz Stowarzyszenia (...) w K., które zostało nabyte przez powódki w drodze spadkobrania i było popierane w niniejszym postępowaniu.

8) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. przez nie wskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przyczyn, dla których Sąd nie rozpoznał roszczenia majątkowego, z którym wystąpił A. S., po którego śmierci roszczenie to było popierane przez powódki.

9) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe przez przyjęcie, że pozwani ad.2 – ad.4 „dochowali rzetelności dziennikarskiej”, tj. że zgodnie z powołanym przepisem „zachowali szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych,

zwłaszcza sprawdzili zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podali ich źródło" w sytuacji, w której pozwani zmanipulowali treść artykułu, posługując się swoistą „kompilacją”:

- a) opisu faktów;
- b) zdjęcia A. S. na tle dokumentów „TAJNE SPEC. ZNACZENIA”;
- c) eksponując wyrażenia (...), a dodatkowo, z powyższym powiązali następujące twierdzenia, których autorami były niekiedy bliżej nieokreślone osoby:
- d) „tajemniczy” brak życiorysu A. S. w Internecie;
- e) odnalezienie teczek SB w IPN dotyczącej A. S.;
- f) zestawianie faktu zarejestrowania A. S. jako tajnego współpracownika z wizytami u niego oficera Służby Bezpieczeństwa, z czego ma dla Czytelnika wynikać, że właśnie w trakcie spotkania został zwerbowany;
- g) związki Prezesa (...) z (...) mają mieć wpływ na bieg śledztwa katyńskiego,
- h) działania podejmowane przez władze (...) są upolitycznione i zmierzają do podziału wewnątrz środowiska,
- i) (...) nie reaguje na arogancję strony rosyjskiej;
- j) Prezes (...) wpisał się w kampanię przeciw (...) i (...) K.,
- k) Prezes (...) protestował przeciwko uroczystości odznaczenia przez (...) K. pośmiertnego odznaczenia oficerów zamordowanych w K., zaś patronat (...) B. K. mu „nie przeszkadzał” wskutek czego rzeczywiste przesłanie i faktyczny zarzut przedmiotowego artykułu brzmiał:

A. S. współpracował z SB, a obecnie nadal pozostaje lojalny względem PRL-owskich „mocodawców”. Próbuje rozbić Federację (...) „od środka”, działając jako „V kolumna”, chce sparaliżować działania mające na celu ostateczne wyjaśnienie „sprawy katyńskiej”, w związku z czym niechętnie odnosi się do działań (...) oraz (...) K..

Dodać należy, że o rzeczywistym przesłaniu artykułu świadczy jego odbiór. Jak natomiast czytamy w komentarzach internautów, znajdujących się pod opublikowanym artykułem:

- „A to niespodzianka dopiero. Kiedyś prezesem w Zbowiedzie był facet z wytatuowanym pod pachą znakiem SS. Ale szybko go wywalili”;
- „Co tu komentować, następna esbecka kanalia”;
- „Teraz już się nie dziwię, skąd brała się niezwykle przychylna postawa przedstawicieli (...) względem Pana (...) K.”;
- „Ale u nas jest pełno tej czerwonej zarazy”;
- „V kolumna”;
- „Niesamowite, no nie, tego już za wiele, żeby prezesem instytucji wyrosłej na straszliwym żalu, bólu i cierpieniu rodzin skrycie pomordowanych Polskich Oficerów był pobratymca katów. Hańba”
- „Jakie są relacje SBckiej kanalii z byłym PZProwskim aparaczką A. W.”;
- „Jego córka (I.) także zasiada w Federacji (...). Pamiętam jej żal i rozgoryczenie po objęciu władzy przez (...) i (...) przez K.. Teraz wiadomo dlaczego..”;

- „Nienawiść jest w takich jak S.. Mało, w nich jest strach, tchórzostwo, kłamstwo i posłuszeństwo wobec katów jego ojca. To posłuszeństwo trwa do dziś. (..) Nikt nie zmuszał go do bycia prezesem (...). No, chyba, że dostał takie polecenie”;

- „Pan S. już śp., ale po co ta córka tak się lansowała w mediach skoro fakty są tak nieciekawe?” .

10) naruszenie prawa materialnego – art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe przez przyjęcie, że pozwani ad. 2 - ad. 4, zgodnie z powołanym przepisem „zachowali szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzili zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podali ich źródło” podczas, gdy:

a) pozwani znali lub powinni byli znać definicję „tajnego współpracownika” zawartą w ustawie z dnia 18 października 2006r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 - 1990 oraz treści tych dokumentów (Dz.U. 2007/63/425), a zatem wiedzieli lub powinni byli wiedzieć, że działania A. S. nie mogły zostać uznane za „tajną współpracę” w rozumieniu powołanej ustawy;

b) pozwani wiedzieli lub powinni byli wiedzieć, że ze względu na treść art. 6 i 7 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 14 lipca 1983 r. o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, A. S. będąc kierownikiem jednostki gospodarki społecznej miał obowiązek udzielania „niezbędnej pomocy” funkcjonariuszom SB;

c) pozwani nie uwzględnili możliwości celowego fałszywego działania Służby Bezpieczeństwa w zarejestrowaniu go jako tajnego współpracownika;

d) pozwani nie zwrócili się do władz Federacji (...) celem umożliwienia jej zajęcia stanowiska wobec okoliczności, o których mowa w przedmiotowym artykule;

e) pozwani nie zwrócili się do A. S. celem zweryfikowania prawdziwości zarzutów czynionych mu w związku z wykonywaniem przez niego funkcji Prezesa Federacji (...);

f) pozwani nie wzięli pod uwagę faktu, że w analizowanych przez nich aktach IPN dotyczących A. S. brak jest jakiegokolwiek wzmianki o tym, aby wyraził on zgodę na współpracę;

g) pozwani nie wzięli pod uwagę faktu, iż z dokumentów znajdujących się w teczce A. S. wynikało, iż nie przekazywał on Służbie Bezpieczeństwa żadnych informacji mogących wyrządzić komukolwiek szkodę (były to informacje powszechnie znane);

h) pozwani nie wzięli pod uwagę faktu, że w przedmiotowych aktach nie ma jakiegokolwiek informacji o tym, aby choć jedno ze spotkań oficera SB z A. S. miało charakter tajny;

Wyżej wymienione okoliczności powinni byli wziąć pod uwagę, gdyby działali według staranności, o której mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe. Znaczenie mają również poprzednie doświadczenia zawodowe pozwanych. Jak bowiem przyznała pozwana D. K.: „Ja od 12 lat czyli od momentu powstania zajmuję się IPN zawodowo, a wcześniej zajmowałam się szeroko pojętą lustracją” (protokół rozprawy z dnia 16 lutego 2012 r.). Gdyby pozwani postąpili zgodnie z nakazem staranności wynikającym z powołanego przepisu prawa prasowego, niewątpliwie nie podnieśliby szkalujących A. S. zarzutów.

11) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 217 § 1 k.p.c. przez „oddalenie dowodu z opinii P. F.”, podczas gdy opinia ta nie była przedstawiana jako dowód w sprawie, lecz jako twierdzenia powódek (element ich stanowiska procesowego);

12) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia, w którym wyłącznie część historyczna zawiera wywody wewnętrznie niesprzeczne. W odniesieniu do ustaleń faktycznych i subsumcji Sąd prowadzi wywód z pominięciem zasad, o których mowa w art. 233 k.p.c.:

a) przytaczając treść art. 23 k.c. Sąd Okręgowy nie dostrzega, że powódki dochodzą dóbr osobistych tam wprost nie wymienionych;

b) Sąd Okręgowy twierdzi w uzasadnieniu, że podziela pogląd, iż „rzetelność dziennikarska to synonim uczciwości, solidności, obowiązkowości, konkretności, odpowiedzialności za słowo” i uznaje, że pozwani „dochowali tej rzetelności”, a jednocześnie na poprzedniej stronie wskazuje, że „(..) w przedmiotowym artykule znalazły się informacje, które w negatywnym świetle przedstawiają osobę A. S.. Poczynając od tytułu artykułu, który jest sensacyjny (..) w tej sytuacji powstaje pytanie o „solidność i konkretność” pozwanych, którzy posługują się „sensacyjnymi tytułami”,

c) Sąd Okręgowy stwierdza, że pozwani nie działali bezprawnie, a ich działanie miało na celu ochronę uzasadnionego interesu społecznego. Następnie Sąd podkreśla, że wykazanie braku bezprawności obciąża pozwanego. Po tym Sąd odwołuje się do art. 81 ust. 1 prawa autorskiego i stwierdza, że zgody uprawnionego się nie domniemywa. Następnie uznaje, że odpowiedź A. S. „została zacytowana w przedmiotowym artykule i stanowi ona swoisty komentarz do tych informacji, ale nie podważa ich wiarygodności”.

W świetle powyższego, po pierwsze, nie sposób ustalić jakie znaczenie ma tutaj ustawa „Prawo autorskie”. Po drugie, jeśli zgody się nie domniemywa, to nie wiadomo jaką okoliczność Sąd uznał za „wyrażenie zgody wprost”.

Strona powodowa wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, chociaż należy zwrócić uwagę na wadę uzasadnienia zaskarżonego wyroku, tj. jego lakoniczność zarówno w sferze ustaleń faktycznych, jak i rozważań prawnych. Stan faktyczny sprawy w zakresie jego głównych elementów, tj. miejsca i czasu publikacji przedmiotowego artykułu, autorstwa oraz informacji w nim zawartych o rejestracji A. S. jako tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa, jego przynależności do (...) oraz zajmowania stanowiska Prezesa Federacji (...) jest niesporny.

Na wstępie rozważań należy wskazać, że do naruszenia dobra osobistego dochodzi w chwili publikacji materiału prasowego i ta chwila jest decydująca dla oceny: czy dobra osobiste danego podmiotu zostały naruszone oraz bezprawności naruszenia.

Rozstrzygając zatem o zasadności powództwa o zasądzenie kwoty na cel społeczny na podstawie art. 24 § 1 k.c., kwestią o pierwotnym znaczeniu jest ocena – czy dobra osobiste A. S. zostały naruszone wskazanymi w uzasadnieniu pozwu i powtórzonymi w apelacji fragmentami publikacji pt. (...). Zdaniem Sądu II instancji odpowiedź na tak sformułowane pytanie jest negatywna.

Przedmiotowy artykuł zawiera fakty oraz opinie. Wskazać zatem należy, że tylko wypowiedzi o faktach są weryfikowalne według kryterium prawdy i fałszu, natomiast wyrażonych opinii nie można zweryfikować w taki sposób, a można jedynie orzec o ich zasadności lub bezzasadności. Istotną dla dokonywanych ocen naruszenia dóbr osobistych danego podmiotu jest także okoliczność - czy zarzucane naruszenie dóbr osobistych dotyczy osoby podejmującej działalność publiczną. Nie budzi wątpliwości, że w dacie publikacji artykułu A. S. był osobą publiczną. Do kategorii tej bowiem należą także osoby, które nie są powszechnie znane, ale zajmują się działalnością publiczną, w szczególności pełnią funkcje publiczne. Nie ulega zaś wątpliwości, że członkostwo w stowarzyszeniu, połączone z uczestnictwem w jego władzach naczelnych (A. S. był prezesem Federacji (...), tj. związku stowarzyszeń), jest prowadzeniem działalności publicznej (por. wyrok SN z dn. 11.05.2007 r., I CSK 47/07). Stowarzyszenia tworzy się zresztą w celu umożliwienia obywatelom czynnego uczestniczenia w życiu publicznym. Sprawowanie wspomnianej funkcji w stowarzyszeniu, którego celem była m.in. ochrona i dochodzenie (...), powodowało, że dla opinii publicznej nie było obojętne ujawnienie informacji z przeszłości A. S., który legitymizował swoje członkostwo w stowarzyszeniu

tragiczną wojenną historią rodziny, swojego ojca. Fakty dotyczące jego zarejestrowania jako tajnego współpracownika Służby Bezpieczeństwa oraz przynależności do (...) w czasach PRL nie są co oczywiste „spójne” z historią ojca A. S., nie wpisują się jednoznacznie pozytywnie w jego przeszłość. A. S. tych informacji nie upublicznił i zamieszczenie ich w publikacji z całą pewnością godziło w wizerunek osoby nie identyfikującej się z ideologią PRL. Jednak fakty te zaistniały, były to informacje prawdziwe. Autorzy posłużyli się sformułowaniem, że A. S. „został zarejestrowany jako tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa” i przedstawiono przebieg jego spotkań z oficerem tych Służb. Autorzy artykułu nie posłużyli się sformułowaniem, że A. S. był współpracownikiem Służby Bezpieczeństwa, które zawiera w sobie godzenie się na tę współpracę, sformułowanie „został zarejestrowany” już tej treści wprost nie zawiera. Autorzy artykułu nie przedstawili też żadnych własnych wniosków, opisali wyłącznie przebieg spotkań z oficerem SB. Prawdziwą informacją jest również informacja o przynależności powoda do (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego jawność życia publicznego usprawiedliwia podanie do publicznej wiadomości faktów prawdziwych dotyczących przeszłości osoby prowadzącej działalność publiczną i leżących poza sferą prywatności tej osoby. W konsekwencji uzasadnione jest przyjęcie, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych A. S. tą częścią publikacji.

Kolejne fragmenty artykułu, z którymi A. S. wiązał naruszenie swoich dóbr osobistych to opinie dotyczące działań podejmowanych przez Federację (...) i jego jako prezesa związku stowarzyszeń. Z całą pewnością ta część artykułu to negatywna ocena działań Federacji (...) i prezesa Federacji w kontekście umorzenia rosyjskiego śledztwa w sprawie zbrodni katyńskiej. W tej części publikacji autorzy odwołali się również do negatywnych opinii osób (K. K. (1), S. M.), które podobnie jak A. S. uczestniczą w działaniach związanych z szeroko rozumianą sprawą zbrodni katyńskiej. Dyskusja publiczna w tej sprawie trwa już od początku lat 90-tych i zdaniem Sądu Apelacyjnego przedmiotowa publikacja wpisuje się w jej nurt. Jak już wyżej wskazano celem związku stowarzyszeń (...) jest ochrona i dochodzenie praw ich członków, ujawnianie i ściganie popełnionych zbrodni na jeńcach w określonych obozach. Jest rzeczą oczywistą, że oceny działań Federacji (...) oraz jej prezesa mogą być różne, również krytyczne i zdaniem Sądu Apelacyjnego ta część publikacji mieści się w granicach dozwolonej krytyki, na którą osoby pełniące funkcje publiczne powinny być przygotowane, mimo zapewne odczuwanego dyskomfortu spowodowanego tym, że działania przez nich podejmowane nie spotykają się z powszechną aprobatą, chociaż same nie mają sobie nic do zarzucenia. W tym miejscu należy podkreślić, że nie każda wypowiedź krytyczna prowadzi do naruszenia dobra osobistego i stanowi podstawę udzielenia ochrony prawnej podmiotowi dotkniętemu naruszeniem, ponieważ warunkiem jej przyznania jest uznanie, że naruszenie to miało bezprawny charakter. Bezprawność naruszenia dóbr osobistych na gruncie art. 24 k.c. może być ujmowana w kategoriach kolizji pomiędzy konkurencyjnymi prawami i wartościami, tj. pomiędzy prawem do ochrony dóbr osobistych oraz prawem do swobody wypowiedzi i swobody debaty publicznej. Ugruntowany został w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka na gruncie wykładni art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, podpisanej w dniu 4 listopada 1950 r. pogląd, że swoboda wypowiedzi jest jednym z filarów demokratycznego społeczeństwa, podstawą rozwoju i warunkiem samorealizacji jednostki, także wówczas, gdy dotyczy informacji i poglądów, które oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub jakiejś grupie społecznej. Wskazuje ponadto, że swoboda wypowiedzi w sporze publicznym, powinna być w imię zasady wolności debaty publicznej pojmowana szczególnie szeroko, zaś ingerencja sądu właściwie wyważona i ostrożna. W konsekwencji również analizowany fragment artykułu dotyczący umorzenia śledztwa katyńskiego i roli Federacji (...) oraz jej prezesa, o ile wkroczył w sferę dóbr osobistych powoda, to pozostało to w granicach debaty publicznej i swobody wypowiedzi.

Podobnie należy ocenić ostatnią z kwestionowanych wypowiedzi autorów artykułu, tj. dotyczącą upolityczniania działań Federacji (...) oraz wpisywania się w kampanię przeciwko (...) i Prezydentowi. W szczególności należy odwołać się do swobody wypowiedzi, która powinna być w imię zasady wolności debaty publicznej pojmowana szczególnie szeroko. Zdaniem Sądu II instancji autorzy publikacji nie przekroczyli przyznanego im uprawnienia do uczestniczenia w debacie publicznej i wyrażania opinii w przedmiocie uczestniczenia Federacji (...) w życiu politycznym kraju. Natomiast intencja podjętych przez A. S. działań w kwestii „pośmiertnego uhonorowania oficerów zamordowanych w K.” nie została przez autorów artykułu zrozumiana w sposób prawidłowy i przypisano mu przychylnie nastawienie do jednego z ugrupowania politycznych. Należy zatem postawić pytanie czy przychylna ocena przez A. S. działań podejmowanych w sprawie zbrodni katyńskiej przez jedną z legalnie funkcjonujących partii

politycznych jest naruszeniem jego dóbr osobistych, tj. wkroczeniem w sferę indywidualnych wartości świata uczuć i życia psychicznego człowieka. W ocenie Sądu Apelacyjnego ta wypowiedź tak zakreślonych granic dóbr osobistych człowieka nie przekracza.

Nie doszło również do naruszenia dóbr osobistych A. S. tytułem publikacji - (...), który w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowi dopuszczalne sformułowanie (tzw. „grę słów”) i definiuje wyłącznie dwa okresy życia A. S. w czasach PRL (tu prawdziwe informacje o jego zarejestrowaniu jak tajnego współpracownika SB i przynależności do (...)) oraz aktualną jego działalność jako prezesa Federacji (...), które to dwa okresy życia nie są „spójne ideologicznie”. Dopuszczalność ujawnienia faktów z przeszłości A. S. wyżej już Sąd Apelacyjny wyjaśnił.

Przechodząc zatem do oceny żądania ochrony dóbr osobistych powódek i uwzględniając uczynioną na wstępie rozważań uwagę, iż do naruszenia dobra osobistego dochodzi w chwili publikacji, a zatem w czasie, gdy A. S. żył, uzasadnionym jest wniosek, że nie zostało naruszone dobro osobiste powódek w postaci prawa do niezakłóconego kultu pamięci o zmarłym oraz prawa do kontynuowania tradycji rodzinnej przodków kultywowanej przez i utożsamianej z A. S.. Pozostaje zatem ocena, czy treść materiału prasowego (w dacie publikacji) naruszyła ich dobra osobiste wynikające ze stosunku bliskości, więzów rodzinnych i uczuciowych. Na marginesie Sąd II instancji pragnie wskazać, że dla ustalenia naruszenia dobra osobistego, jako dobra indywidualnego nierozzerwalnie związanego z konkretną osobą konieczne jest stwierdzenie bezprawnego zachowania się podmiotu dobro to naruszającego, dającego się zindywidualizować przeciwko tej osobie. Dlatego też przewidziane w art. 24 k.c. roszczenia o ochronę dóbr osobistych mogą być dochodzone jako ściśle związane z osobą pokrzywdzoną i tylko przez tę osobę, w sytuacji, gdy sporne zachowania dotyczą osób żyjących. Za dyskusyjny zatem Sąd Apelacyjny w tym składzie uważa pogląd przeciwny, tj. przyznający legitymację materialnoprawną podmiotom do dochodzenia ochrony dobra osobistego, w sytuacji, gdy sprawcom (tu pozwanym) nie da się przypisać działania, które skierowane byłoby przeciwko tym podmiotom (tu powódkom). Przyjmując jednak, że źródłem istnienia u powódek dóbr osobistych jest stosunek bliskości z A. S. wynikający z więzów rodzinno – uczuciowych, nie doszło do naruszenia tak rozumianych dóbr osobistych treścią przedmiotowej publikacji. Wyżej już Sąd Apelacyjny uzasadnił, dlaczego dobra osobiste, których ochrony domagał się powód nie zostały naruszone, tę samą argumentacją należy przywołać uzasadniając oddalenie roszczeń powódek. Przedmiotowa publikacja zawiera bowiem prawdziwe fakty oraz dozwolone krytyczne opinie.

Należy również odwołać się do zasady, że ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby. Nie budzi wątpliwości Sądu II instancji, że przedmiotowa publikacja zarówno w części przypominającej fakty z przeszłości męża i ojca powódek, jak też wyrażone i cytowane opinie o jego aktualnej działalności, mogła wywołać pewien dyskomfort, zakłócić dotychczasowy wizerunek osoby najbliższej, z której działalnością, w szczególności aktualną (jako prezesa Federacji (...)), powódki się identyfikowały, to jednak treść publikacji nie naruszyła ich dóbr osobistych - stosunku bliskości z A. S. wynikającego z więzów rodzinno – uczuciowych. Jest to publikacja wynikająca i związana z funkcjonowaniem A. S. w szeroko rozumianym życiu publicznym, w żadnej mierze nie próbująca wkraczać w sferę indywidualnych wartości i uczuć ani A. S., ani jego najbliższych. Tym samym stosując obiektywne kryteria oceny naruszenia dobra osobistego, zdaniem Sądu odwoławczego, do naruszenia wymienionych dóbr osobistych powódek nie doszło, a przeciwne odczucia powódek wynikają wyłącznie z ich indywidualnej wrażliwości.

Nie zmienia tego poglądu fakt, że przedmiotowy artykuł był komentowany na tzw. forach internetowych. Zamieszczane w tej formie komentarze nie są obiektywnym miernikiem oceny danej kwestii. Nie budzi bowiem wątpliwości, że sposób wypowiedzi na tego rodzaju forach dyskusyjnych jest znacznie ostrzejszy w formie i treści od ocen formułowanych w innych środkach przekazu, gdzie wypowiadający się nie są anonimowi. O ile doszło do naruszenia dóbr osobistych powódek przez anonimowe wypowiedzi internautów, które zostały odnotowane po publikacji artykułu (...), nawet jeśli ukazały się one na portalu dyskusyjnym (...), żaden z podmiotów pozwanych w sprawie za takie naruszenie nie odpowiada. Za naruszenie w tej formie dóbr osobistych powódek ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 23 i 24 k.c. autor wypowiedzi, a więc bezpośredni sprawca naruszenia, który z reguły pozostaje anonimowy i nie jest możliwy do ustalenia. Ewentualna odpowiedzialność strony pozwanej za naruszenie dóbr osobistych mogłaby natomiast wynikać z regulacji zawartych w ustawie z dnia 18 lipca 2002 r.

o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. Nr 144, poz. 1204, ze zm. - dalej: u.u.e.), ale po określonych warunkami. Jeżeli przyjąć, że wydawca (...), stworzył portal dyskusyjny, można przyjąć, że jest dostawcą usług internetowych. Zgodnie zaś z art. 15 u.u.e., podmiot, który świadczy usługi przewidziane w art. 12-14, nie jest obowiązany do sprawdzania przekazywanych, przechowywanych lub udostępnianych przez niego danych, o których mowa w tych przepisach. Nie jest zatem obowiązany do kontroli treści wypowiedzi umieszczanych przez internautów na forum dyskusyjnym. Zgodnie z art. 14 ust. 1 u.u.e., jego odpowiedzialność za bezprawne naruszenie cudzych dóbr osobistych - zarówno osób trzecich, jak i usługobiorców - ma miejsce tylko wtedy, gdy wie o bezprawnym charakterze danych zamieszczonych przez usługodawcę lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych, nie uniemożliwi niezwłocznie dostępu do nich. Innymi słowy, usługodawca świadczący usługę polegającą na udostępnieniu możliwości bezpłatnego korzystania z Internetu oraz zamieszczania wpisów na uruchomionym przez siebie portalu dyskusyjnym, odpowiada za naruszenie tą drogą cudzych dóbr osobistych tylko wtedy, gdy wiedział, że wpis narusza takie dobro i mimo to nie uniemożliwił niezwłocznie dostępu do wpisu, a więc nie usunął go niezwłocznie. Zatem w realiach sprawy nie mogą stanowić źródła żądań powódek kierowanych przeciwko stronie pozwanej wpisy internautów. Podobnie rzecz ma się z anonimowymi telefonami do powódek oraz z zachowaniem ich rodzin, o ile tego rodzaju zachowania miały miejsce, te fakty bowiem pozostają jedynie w sferze twierdzeń samych powódek.

Uznanie, że dobra osobiste A. S. nie zostały naruszone przedmiotową publikacją wyklucza uwzględnienie powództwa o zasądzenie kwoty na cel społeczny i czyni zbędnym odnoszenie się do zarzutów apelacji dotyczących tej części zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Podstawa oddalenia powództwa, tj. brak naruszenia dóbr osobistych A. S. oraz powódek czyni także bezprzedmiotowym odnoszenie się do zarzutów apelacji dotyczących bezprawności zachowania się pozwanych. Natomiast chybione są zarzuty kwestionujące przyjęcie, że dobra osobiste A. S. oraz powódek nie zostały naruszone, co wyżej już Sąd odwoławczy wyjaśnił.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania odwoławczego postanowiono stosownie do treści art. 98 § 1 i 3 k.p.c.